GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 280. We Wtorek dnia 30. Listopada. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Listopada.

Przybył tu: Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Cesarsko-tureckim, Hr. Königsmark, z Konstantynopola.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 18. Listopada.

Reskrypt Cesarza do P. Ministra Oświecenia, Rzeczywistego Radzcy Tajnego Uwarow, z d. 19. Października 1841: »Sergiuszu, Synu Szymona. Zwracając nieprzerwanie uwagę na postępy literatury ojczystéj i w widokach dopomożenia do jéj rozwinięcia przez przyprowadzenie zatrudnień instytucyi, któréj powierzone jest czuwanie nad Ruską mową, do jedności i spólnictwa z pracami naczelnego naukowego w Rossyi Ciała, uznałem za właściwe, na zasadzie zatwierdzonéj w dniu dzisiejszym Ustawy i Etatu przyłączyć Cesarską Akademią Rossyjską do Cesarskiéj Akademii Nauk, w sposobie osobnego Oddziału Ruskiégo języka i literatury. Skutkiem tego wypada konieczność zmienienia w pewnych względach urządzenia Akademii Nauk w nowym, rozszerzonym jéj składzie. Dla tego Rozkazuję, rozdzielić ją na trzy oddziały: 1) Nauk fizyczno-matematycznych; 2) Ruskiego języka i literatury; 3) Nauk historycznych i filologii; zbywające od etatowych i gospodarczych, summy Rossyjskiéj Akademii, użyć na pomnożenie środków Akademii Nauk w ogólności, a szczególniéj trzeciego jéj oddziału; nakoniec zajęcia każdego z oddziałów i całéj konferencyi, oraz zarząd części ekonomicznéj rozdzielić stósownie do niniejszego Postanowienia. Wy niezaniechacie uczynić właściwe ku temu rozporządzenia. Pozostaję wam zawsze przychylnym.«

Etat oddziału Ruskiego Języka i Literatury. — Rocznie przeznacza się: Prezydującemu, 1429 rubli 60 kop; na nagrody dla Akademików 8500 r.; na wydanie prac Akademii 4000 r.; na podróże i wsparcia młodym uczonym i inne tego rodzaju wydatki 1000 r.; na kancelistę i materyały kancelaryjne 345 r. 10. kop. W ogóle rocznie 15,272 ruble 70 kopiejek srebrem.

Spis Członków oddziału Ruskiego Języka i Literatury, zatwierdzony przez N. Cesarza Jmci 19. Października 1841.—Akademicy zwyczajni: Filaret, Metropolita Moskiewski i Kamieński; Innocenty, Biskup

Wologodzki; Arsenjew, Rzeczywisty Radzca Stanu; Butkow, Radzca Tajny; Wostokow, Rzdzca Stanu; Xiążę Wiaziemskoj, Rzecz. R. Stanu; Dawydow, Professor zwyczajny Uniwersytetu Moskiewskiego; Żukowski, Radzca Tajny; Kaczenowski, Prof. zw. Uniw. Moskiewskiego; Kryłow, Radzca Stanu; Michajłowski-Danilewski, Generał-porucznik; Panajew, Rzecz. R. Stanu; Pletniew, Prof. zwycz. Uniw. S. Petersburskiego; Pogodin, Prof. zwycz. Uniw. Moskiewskiego; Xiążę Szirinskoj Szichmatow, Radzca Tajny i Jazykow, Rzecz. Radzca Stanu. — Adjunkci: Bierednikow, Assessor kollegialny; Rozberg, Prof. zwycz. Uniw. Dorpackiego; Strojew, Radzca kollegialny i Szewyriew, Prof. zwycz. Uniw. Moskiewskiego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Listopada.

Wczoraj przed południem udał się Pan Demons, pierwszy woźny Trybunału parowskiego, do Conciergerie, i zawiadomił osadzonych tamże więźniów o postanowieniu dworu, aby ich dnia 1. Grudnia przed Sądem stawiono. — Czterech obżałowanyah obrało sobie z własnéj woli obrońców, reszcie z urzędu obrońców przydano. Panu Pailletowi poruczono obronę Quenisseta, a Pan Chaix d'Estanges jest obrońcą Boucheronsa.

Donoszą z Pau, że Baron Oskar Bernadotte, wnuk Króla Szwedzkiego, zaślubił sobie pannę Navailles, pochodzącą z starożytnego rodu, spowinowaconego z Henrykiem IV.

Z dnia 21. Listopada.

P r e s s e obejmuje następujący artykuł: »W pewnym przedmiocie życzylibyśmy sobie otrzymać wyjaśnienie. Czy to prawda, o czém powszechnie mówią, że minister marynarki okrętom angielskim nad brzegami Afryki krążącym przyznał prawo przeszukiwania naszych okrętów handlowych, używając przytém pozoru, jakoby o przytłumienie handlu negrami chodziło? Jeżeli to prawda, radzibyśmy się dowiedzieć, w moc którego traktatu marynarce angielskiéj tak upakarzające prawo, którego Francya zawsze jéj odmawiała, obecnie przyznano? Wiadomo nam dobrze, że wykonywanie policyi morskiéj pod pozorem dozorowania handlu niewolnikami, zawsze było jednym z tajnych celów objawianych przez Anglią od r. 1807 filantropicznych manifestacyi; wiadomo nam było, że Anglii się udało spowodować mocarstwa drugiéj rangi do ustąpienia jéj prawa przeszukiwania, ale wiemy oraz, że Francya nigdy jéj prawa tego nie przyznała. Pamiętamy jeszcze jaką odpowiedź Xiążę Tallejrand w r. 1814. dał na zmierzającą do tego notę Xięcia Wellingtona. Pamiętamy, z jaką stałością tenże Xiążę Tallejrand późniéj na kongressie Wiedeńskim Lordowi Castelreagh oświadczył, że żadnéj innéj policyi morskiéj przyznać nie może, prócz téj, którą każdy rząd nad swémi okrętami wykonywa; wiemy nareszcie, że gdy Anglia na kongressie w Weronie z temiż roszczeniami powtórnie wystąpiła, Pan Chateaubriand je tém odparł oświadczeniem: »Gdyby rząd francuzki kiedykolwiek prawo przeszukiwania miał przyznać, pociągnęłoby to za sobą najszkodliwsze skutki. Charakter narodowy obydwóch ludów sprzeciwia się takowemu środkowi. Francya wolność na morzu wszystkich bander szanuje; żąda tylko dla siebie téj niezawisłości, którą każdemu przyznaje i która godności jej odpowiada.« Widzimy stąd, że Francya zawsze w imieniu wolności przeciw temu roszczeniu przebiegłéj dyplomacyi angielskiéj protestowała. Czyż więc Anglia to, czego nawet w najsmutniejszéj dla Francyi dobie otrzymać nie mogła, obecnie osiągnęła? Nie możemy temu wierzyć, ale powinnością rządu wszelką wątpliwość w téj mierze usunąć.«

K o n s t y t u c y o n i s t a obejmuje następujące pismo z Algieru z d 13. m. b: »Powróciliśmy wczoraj od trzeciego uprowiantowania Medeahu; dowodzącemu nami Generałowi Changarnier udało się spotkać z nieprzyjacielem i dać mu dobrą nauczkę. Konwoj szczęśliwie do Medeah był sprowadzony i kolumny nasze udały się z powrotem do Algieru wiedząc o tém, że nieprzyjaciel, chociaż nigdzie zoczony, trop w trop za nami postępował. Nasza straż tylna właśnie z lasu oliwnego była wyruszyła, gdy 3000 Kabailów, piechoty i jazdy, się ukazało, gotowi do walki. Rozwiązała się téż wkrótce utarczka zacięta. Ubito nieprzyjacielowi 300 ludzi i odebrano mu 40 koni; General Bedeau, dowodzący artyleryą straży tylnéj, w rozprawie téj chlubnie się odznaczył.«

D z i e n n i k s p o r ó w pochwala dzisiaj Espartera z powodu okazanéj naprzeciw zagorzalcom katalońskim energii, i żałuje tylko, że dla utrzymania Królowéj Krystyny nie dowiódł téj energii, któréj teraz dowodzi, kiedy o własne jego chodzi utrzymanie.

A n g l i a.

Z Londynu, dn. 19 Listopada.

Coraz większe zatamowanie robót w fabrykach żelaznych, przez co mnóstwo niezmierne robotników chleba pozbawione zostaje, podwyższa nadzieję opozycyjnych dzienników, że przez przyłączenie się tychże Anti-corn-law-league znacznie na sile skorzysta. Odkrycia

przecież poczynione w Paryżu w ciągu processu wytoczonego przeciw Xięciobójcom, i które niestety aż nadto się z tém zgadzają, czego się o widokach, życzeniach i planach naszych związków kartystowskich i rzemieślniczych dowiedziano, wzniecają znowu pomiędzy naszemi średniemi klassami obawę i skłaniają je tém bardziéj do zostawienia administracyi Peelowskiéj zażądanego czasu do namysłu i rozwagi. Czytajmy tylko, czego się w téj chwili znowu kartyści, owi krzykacze ogólnéj wolności żądający, w Norwichu dopuścili. Przypomnijmy sobie, że przed kilku tygodniami wdarli się na zgromadzenie, odbywające się w tém mieście na korzyść zagranicznych missyi i krzykami swemi takowe do rozejścia się bez uchwalenia czegóżkolwiek zmusili. Gdyby się zresztą wówczas byli ograniczyli na wystawieniu swoim bogatszym współobywatelom jako rzeczy słusznéj i sprawiedliwéj, iż pierw wypadało nagich w własnym kraju przyodziać i łaknących nakarmić, nimby ogromne summy za granicę na nawracanie w odległéj ziemi mieszkających pogan wysłano, rzecz ta dałaby się w pewnym względzie usprawiedliwić. Ale pogarda, z jaką się z obecnymi panami, a szczególniéj księżmi, obeśli, karczemne wrzaski, jakiemi każdego mówcę zagłuszali, niczém się usprawiedliwić nie dadzą. Przy sposobności zaś, o któréj teraz jest mowa, postępowanie ich nierównie gorsze było, i przekonało każdego, porządek obywatelski, religią i wychowanie miłującego, że wielkie nieszczęście przyszłości zagraża.

W jednéj wsi bowiem pod Norwichem miano nowy poświęcić kościół, wystawiony nie kosztem rządu lecz z dobrowolnych składek, nie dla dalekich cudzoziemców, lecz dal nauki i nabożeństwa własnych mieszkańców. Mimo to ci nikczemnicy uroczystości téj przeszkodzić postanowili. Przyśli z chorągwiami z obrażającemi napisami i huczną muzyką i chcieli wtargnąć sami do kościoła z wyłączeniem tych, co z prawdziwego przekonania na nabożeństwie być chcieli, a gdy policya temu zapobiegła, stawili wchodzącym do kościoła wszelkie możliwe przeszkody, znieważyli księży, a mianowicie Biskupa, do tego męża, który z powodu swego liberalnego sposobu myślenia oburzył przeciw sobie Torysów, i krzykiem i muzyką do tego stopnia nabożeństwu przeszkadzali, że ich nakoniec gwałtem rozpędzić i kilkunastu do więzienia zaprowadzić musiano.

Lecz nie tu tylko objawia się ów dziki umysł. Nawet w Szkocyi, po wsiach, między ludźmi mającymi znaczny stopień wykształcenia w rzeczach dotyczących się najdroższéj sprawy religii, zaczyna się tenże objawiać. Doczytuję się w téj właśnie chwili z jednéj szkockiéj gazety, i to jeszcze gazety, broniącéj gorliwie sprawy przeciwników kościelnéj opieki, co następuje: „Zeszłego tygodnia miało presbyterium z Gariochu w Culsamondui w prawny sposób ustanowić księdza, którego większość parafian płci męzkiéj, przystępujących zwykle w tym kościele do stołu pańskiego, odrzuciła, opierając się na znajomém prawie zboru kościelnego. Mieszkańcy składają się szczególniéj z majętnych dzierzawców, którzy w uniwersytecie aberdeeńskim przynajmniéj fizyki i chemii zwyczajnie słuchają. Ci więc ludzie, albo też inni w ich duchu działający, opanowali kościół i popychali i szturchali przychodzących do kościoła księży i urzędników, że jednemu z ostatnich kilka żeber złamano. Następnie zaś taki wrzask wzniecili, iż o nabożeństwie myśleć nie było można, a presbyterium musiało się z jak największą trudnością pod zasłoną policyi z kościoła do plebanii schronić, gdzie dopiero nabożeństwo odprawiono i nowego księdza ustanowiono. Lud tymczasem aż do późnéj nocy pozostał w kościele, wrzeszczał, bluźnił, czytał z urąganiem miejsca z biblii, śpiewał pieśni ludu na nutę psalmów, i bezczelność swoję do tego posunął stopnia, iż sprawozdawca nie śmiał wszystkiego opisać. Niektórzy nawet zamyślali puścić się w karty, a że sprawozdanie nie dochodzi aż do chwili, w któréj kościół istotnie opuszczono, być więc łatwo może, że go istotnie i grą tą znieważono."

W towarzystwach dyplomatycznych ciągle jeszcze spostrzegać się daje wielkie nieukontentowanie z powodu brania się Francyi w sprawie hiszpańskiéj, i mimo szczerego życzenia teraźniejszego Ministeryum, aby znowu zgodę i dobre porozumienie między temi dwoma krajami przywrócić można, tajna polityka gabinetu tuileryjskiego, w oczy wpadające sprzyjanie zabiegom Królowéj Krystyny i wielka nienawiść Króla Ludwika Filipa ku Esparterze nanowo się znacznie do zwiększenia zniechęcenia przyczyniły. Rząd angielski, jak słusznie z pewnością niemal wnosić można, posiada dostateczne dowody udziału Francyi w najnowszych wypadkach, które spokojność półwyspu zakłóciły. Dowody te może nigdy na jaw nie wyjdą, jeżeli do jawnego poróżnienia się Francyi z teraźniejszym rządem hiszpańskim nie przyjdzie. Widoczną przecież jest rzeczą, że gabinet paryzki nie ma ochoty popierać usiłowań gabinetu londyńskiego, mających na celu przywrócenie spokojności w Hiszpanii, i że tę ranę na ostatnim

krańcu Europy dopóty otwartą zostawi, dopóki to zamiarom Francyi odpowiadać będzie, która nowsze namiętności ludu w usłudze starych przesądów narodu i starych roszczeń domu burbońskiego dla siebie skarbi.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 12. Listopada.

Wczoraj rozstrzelano tu Podpułkownika Don Damaso Fulgosio; nie okazał on téj stałości, z jaką inne ofiary rewolucyi ostatniéj śmierć poniosły. — Przyszłego tygodnia Sąd wojenny osądzi 12 oficerów gwardyi, którzy dnia 7. m. z. w pałacu na straży byli. Siedmiu przecież z nich uszło. Ciągle nadchodzą z prowincyi adresa, objawiające niesłychaną krwawożerność. Tak np. czytamy w adresie Ayuntamiento miasta Gerony: »Nie miéj żadnego miłosierdzia, dostojny Rejencie! niechaj głowy winowajców spadną na rusztowaniu; lud żąda, żeby prawu zadość się stało. Dopóki ostatni wiarołomny, niegodziwy absolutysta, nie zginie, nie przestawaj JW. Panie zwodzić boju z tyranią i t. d.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 21. Listopada.

Dziennik Ami de l'Ordre mówi: «Uwięziony Major Kessels jestto pierwszy z oficerów w czynnéj służbie zostających, z którym tak postąpiono. Obawiać się jednak należy, że nie będzie ostatnim, gdyż słychać, że ministerstwo wojny zarzucone jest denuncyacyami przeciw wojskowym wszelkiego stopnia, a szczególniéj przeciw wyższym oficerom. Jest nawet bardzo wiele takich ludzi, którzy tylko szukają sposobności okazania swojéj gorliwości, z czego potém własną osiągnąć mysłą korzyść; są znowu i tacy, którzy nie brzydzą się żadnym haniebnym postępkiem, aby tylko zaspokoić namiętność swoją, lub zemście osobistéj zadosyć uczynić. Zaprawdę, są to zwyczajne i prawie nieuchronne skutki spisku. Spojrzyjmy tylko na Francyą!»

Generał Nypels, naczelny dowódzca bruxelskiéj gwardyi narodowéj, dwaj jego synowie, oficerowie w pułku gwidów, i kilku innych oficerów badani byli przez Sędziego Instrukcyjnego o niektóre rzeczy, mające związek z spiskiem.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 26. Października.

(*Lipska Gaz. Powsz.*) — Konsul angielski wręczył Baszy notę, w któréj się wyraźnie domaga oświadczenia, czyli Mehmed Ali zechce monopolia poznosić i zastósować się do traktatu handlowego, z Portą zawartego, lub nie. Po wielu przewłokach oświadczył Mehmed Ali, że za swym powrotem z podróży do górnego Egiptu, która dwa miesiące potrwa, wszystkim, jak się spodziewa, życzeniom, zadosyć uczynić zdoła.
